

O skrzypie (*Equisetum hiemale**)

jako ubocznym użytku z lasu

napisał

Fryderyk Klusiok.

Zaproszony ze strony Wydziału naszego Towarzystwa do wygłoszenia kilku słów o skrzypie, wiem, że nie mogę powiedzieć wiele nowego o tej ogólnie znanej roślinie, pozwolę sobie jednak zwrócić uwagę, że ten przez rolnika znienawidzony chwast, dyskredytujący jego łąki i pogarszający wartość paszy, przecież jako użytek uboczny z lasu zasługuje na przychylny sąd gospodarza, który mu, z niżej przytoczonych powodów, pewnego znaczenia odmówić nie może.

Byłoby zbyt cennym, podnosić na tem miejscu znaczenie użytków ubocznych dla gospodarstwa leśnego w ogóle, wiadomo bowiem, że nieraz dochody z użytków ubocznych dorównywują, a nawet przewyższają dochody z użytków głównych, i że je, w tych wypadkach, li tylko dlatego pożytkami ubocznymi nazywamy, iż jest ogólnie przyjętem, nazywać li tylko dochody z drzewa dochodami głównymi z gospodarstwa leśnego.

Przy tej sposobności nie mogę pominąć uwagi, która mi się mimochodem nasuwa, że wobec coraz więcej wzrastających wydatków, z własnością lasów i gospodarką leśną połączonych, jak n. p. podatków, nieustannie wzmagających się kosztów administracyi, cen robocizny i t. p., jest każdy sumienny i zapobiegliwy gospodarz zmuszony nietylko istniejące już źródła dochodów jak najracjonalniej wyzyskiwać, lecz oglądać się także za nowemi, choćby tylko źródłkami, a to bez względu na to, czyli źródła te od razu lub w ogóle obfitym tryskają zdrojem, czy też tylko sączą. Spragnionym może być zbawczą każda kropelka.

*) Artykuł niniejszy zapowiedziany był, jak wiadomo, jako odczyt na walnem zgromadzeniu Towarzystwa leśnego w Stryju. Z powodu skrócenia obrad nie przyszedł na porządek dzienny, ze szkoda dla uczestników zebrania, radych zapoznać się z tą kwestyą. Dlatego cieszę się, że szanowny autor udzielił mi łaskawie swego rękopisu, przez co rzecz stanie się przystępniejszą dla szerszego koła.
(Dopisek redakcyi.)

Do takich źródeł dochodu, niejako okolicznościowych, zaliczam użytkowanie skrzypu.

Nie chciałbym jednak być tak zrozumianym, jakobym twierdził i robił nadzieję, że użytkowanie skrzypu przysporzy właścicielom lub gospodarzom większych obszarów lasu znacznych dochodów, a zastrzegając się z góry przeciw takiemu tłumaczeniu słów moich, jestem przeciwnie tego zdania, że użytkowanie skrzypu przynieść może przeważnie, jeżeli nie wyłącznie, właścicielom mniejszych obszarów lasów korzyści, bodaj skromne.

Każdemu właścicielowi lasu powinno szczególnie zależeć na tem, ażeby ludności wiejskiej dać możność zarobkowania nawet wtenczas, kiedy w lesie nie ma zarobku i kiedy wieśniak nie ma zatrudnienia koło uprawy własnego gruntu lub sprzętu ziemiopłodów — ażeby w ten sposób ludność — przysparzając jej dochodu — dla siebie i lasu życzliwie usposobić.

Właściciel mniejszych obszarów leśnych, potrzebujący tej ludności wiejskiej, nietylko dla robót leśnych, ale zwykle, w wyższej jeszcze mierze, do pomocy przy pracy na swej ekonomii, jeszcze bardziej dbać musi o dobrobyt swych zagrodowych sąsiadów i nastęrczenie im zarobku ubocznego, aniżeli kapitalistycznie zwykle silniejszy, a więc i bardziej niezawisły właściciel znacznych majątków leśnych.

Wiadomo, że przychylne usposobienie ludności jest nie małą zdobyczą, a jeżeli nadto cena, uzyskana za tak podrzędny użytek, przewyższa kosztą zbioru i dostawy, natenczas gospodarz ma nie tylko powyż wspomniany pośredni, lecz także i bezpośredni zysk, a oprócz tego jeszcze tę dalszą korzyść, że nie zmarnował produktu, którego mu przyroda bez jego przyczynienia się dostarczyła, lecz uczynił go dla ogółu użytecznym.

Zanim przystąpię do objaśnienia sposobu zbierania i spieniężenia tej rośliny, chciałbym dać krótką charakterystykę u nas znanych i powszechnie napotykanym skrzypów.

Pospolicie rosną u nas 4 odmiany skrzypów, których główne znamiona są następujące:

Charakterystyka skrzypów krajowych.

Nasienionośna i beznasienna łodyga odmiennie zbudowana.

Nasienionośny pień pokazuje się już w marcu i kwietniu, jest 15—30 *cm* długi, bardzo pojedynczy, brunatnawy, z 8-mio zębnymi pochewkami — wędnie wkrótce. Beznasienna zaś jest rowkowana (*gefurcht*), trwa do jesieni, posiada wybitne, ostre, najczęściej czworokątne gałązki, z 10-cio zębnymi, na gałązkach zaś 4-ro zębnymi pochewkami (*perenirend*), pokazuje się w marcu do maja, na rolach i polach.

Skrzyp pospolity:

Equ. arvense L.

Łodyga głęboko 6—8 razy rowkowana, 30—45 *cm* długa, pochwa prawie kolistą 6—8-zębna, gałązki głębiej 5—6 razy rowkowane, z 5—6 zębnymi pochewkami, pokazuje się w lecie na mokrych łąkach i brzegach.

Skrzyp bagnisty

Equ. pallustre L.

Łodyga naznaczona 10—20-ma delikatnymi wyźłobieniami, w stanie zaschłym głębiej wyźłobiona, 30—120 *cm* długie pochewki walcowate, wązkie 10—20-zębne, gałązki 5—6 kątne z 5—8-zębnymi pochewkami, pokazuje się w lecie, często na bagnach dający się spotkać.

Equ. limosum L.

kłos opatrzony kolcem, łodyga 14—20 razy rowkowana, 45—120 *cm* długa, bardzo szorstka, trwająca przez zimę, pochewki wielozębne, ściśle przylegające, walcowate, opatrzone czarniawymi, spadającymi końcami i najczęściej czarniawą przepaską poprzeczną; pokazuje się na moczarach i nad brzegami rzek. Sk. zimowy *Equ. hiemale*.

Kłos stępiony, łodyga zupełnie zielona, ku zimie obumierająca.

Nasienna
i nienasienna
łodyga
jednak zbu-
dowana

Dziś interesuje nas tylko wymieniony przy końcu skrzyp zimowy, *Equisetum hiemale* (*Winterschachtelhalm*), gdyż wymienione trzy inne rodzaje nie nadają się do żadnego użytku.

Użyteczność skrzypu zimowego polega na tem, że łodyga jego zawiera bardzo wiele krzemienia, popiół skrzypu zawiera bowiem 97% krzemionki a tylko 3% innych części nieorganicznych.

Jak wiadomo, krzemień — zajmujący 5-ty stopień wedle skali twardości Mohs'a — jest o wiele twardszy, jak prawie wszystkie metale — a ponieważ łodygę skrzypu stanowi zbita masa krzemienia o nadzwyczaj drobnych, gołym okiem niedostrzegalnych ziarnkach, przeto nadaje się on lepiej, jak wszystkie szmirgle, chociażby jak najdrobniejsze — do lekkiego polerowania metalu, drzewa, pianki morskiej i t. p. przedmiotów.

Najczęściej używany bywa skrzyp do polerowania wyrobów piankowych, a popyt za tą rośliną w Wiedniu, jako głównej siedzibie przemysłu piankowego, jest tak znaczny, zaś nadaż tak małą, że wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa widziało się spowodowanym, zwrócić uwagę c. k. Dyrekeyi lasów i dóbr państwowych na tę okoliczność, że obecnie płacą za skrzypa zimowego niebywałe dotychczas ceny, a zarazem zawezwać do zapodania miejscowości, gdzie, i ilości, w jakiej takowy w dobrach państwowych i funduszowych rośnie.

Z dochodzeń, przeprowadzonych w pojedynczych okręgach gospodarczych, okazało się, że skrzyp przychodzi dość obficie w wschodniej Galicyi, w okolicach górzystych, na moczarkach lub na brzegach spływających z gór, potoków, najobficiej w okręgu Hryniawskim (powiat Kossowski).

Ponieważ wspomniane dochodzenia zostały przeprowadzone wcześniej na wiosnę, przeto wówczas nie można było należycie ocenić ilości skrzypu, jakaby w pojedynczych okręgach uzyskać można i dlatego też nie przystąpiono, na razie, do eksploatacyi tejże rośliny w dobrach państwowych.

Moja dzisiejsza rozprawka ma na celu zachęcić właścicieli mniejszych obszarów lasu i gospodarzy leśnych, tymi lasami zawiadujących, ażeby z przytoczonych powyżej powodów zajęli się użytkowaniem skrzypu, jako użytku ubocznego, o którego znaczeniu dla dochodu z lasu dziś jeszcze przesądzać nie możemy,

gdyż pod tym względem nie mamy jeszcze żadnych doświadczeń. Użytkowanie skrzypu możnaby — wedle mego zdania — w dwojaki sposób uskutecznić.

Pierwszy sposób byłby przez wydawanie pozwolenia ludności wiejskiej do zbierania skrzypu za opłatą, z góry ustanowić się mającą w miejscowościach gdzie on rośnie, jako to: na moczarkach, na mokrawych łąkach leśnych, na brzegach potoków leśnych i t. d. w ten sam sposób, jak się użytkuje grzyby, jagody i inne podrzędne płody leśne, t. j. za asygnatą, opiewającą na imię uprawnionego, w której miejscowość i czas zbierania oznaczony być powinien. Jestto wprawdzie najdogodniejszy dla gospodarza sposób użytkowania, lecz ma i tę wadę, że uprawniony do zbierania musiałby się sam starać o spieniężenie skrzypu, co w naszych stosunkach jest nieprawdopodobne do przeprowadzenia. Ludność wiejska u nas nie umie zazwyczaj nawet produktów z swej roli sprzedać gdzieindziej, jak w swej własnej wsi domokrażnemu kupcowi, a co najwyżej, w najbliższym miasteczku, nie można zatem, przy tym notorycznym braku zmysłu do handlu, spodziewać się, że potrafiłaby zająć się eksportem uzbieranego skrzypu, połączonym bądź co bądź, z pewnemi nieuniknionemi formalnościami, potrzebą korespondencyi handlowej i t. p. Wprawdzie nie trudno dzisiaj natrafić gminy, gdzie kobiety, biedniejsi gospodarze i pasterze zbierają zioła aptekarzowi, pomimo, że ich, w większych ilościach, w najbliższej aptece nie spieniężają; widocznie więc w handlu tym artykułem pośredniczy, jak w ogóle w handlu wiejskim, jeden i ten sam „jedyne przyjaciel“ chłopka. Nie trudno zatem przewidzieć, że gdyby tu i ówdzie zaczęto zbierać skrzyp, to i dla tego produktu znalazłby się w każdej okolicy pośrednik, wprost od zbieracza kupujący — czy ten ostatni zarobiłby jednak w takim stosunku handlowym, pozwalam sobie wątpić — najprawdopodobniej byłby znowu wyzyskiwanym. Zatem o wiele korzystniej dla dochodów byłoby, gdyby gospodarz leśny sam zajął się spieniężeniem skrzypu, i w tym celu dozwolił ludności wiejskiej zbierać skrzyp pod dozorem straży w miejscowościach, gdzie tenże obficie rośnie, i wynagradzał zbierających wedle ilości uzbieranego skrzypu.

Na razie rozchodzi się o zrobienie próby, którą tem łatwiej przeprowadzić można, że ryzyko nie jest wielkie.

Wystarczyłoby na razie uzbierać 25—30 klg. skrzypu, którego kosztą zbioru wynosiłyby — licząc po 10 ct. od 1 klg. —

2 do 3 złr. Następnie należałoby zawiadomić o ilości zbieranego skrzypu sekretaryat Towarzystwa leśnego w pewnym terminie, np. najdalej do końca września br. Po upływie tego terminu, przesłałby sekretaryat nadeszłe zgłoszenia c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych, która, wedle zapewnienia p. Naczelnika Dyrekcyi, chętnie zajmie się w drodze Ministerstwa rolnictwa pośrednictwem, mianowicie zapodaniem firmy, na zakupno skrzypu reflektującej, jakoteż ceny jednostkowej i innych warunków kupna.

Tak stała rzecz w chwili, gdy artykuł dzisiejszy chciałem odczytać na zgromadzeniu w Stryju. Obecnie zawiadomiło c. k. Ministerstwo rolnictwa, że w sprawie sprzedaży skrzypu należy odnieść się bezpośrednio do Franciszka Pippal we Wiedniu, V. Grohgasse Nr. 4, zastępcy handlu skrzypu Józefy Mastnaka. Sekretaryat Towarzystwa leśnego, zbierawszy zawiadomienia z całego kraju, mógłby pod powyższym adresem przeprowadzić rokowania i o wyniku tychże wszystkich interesentów za pomocą „Sylwana“ uwiadomić.

Co się tyczy ceny kupna, to wys. Ministerstwo rolnictwa nie zapodało wówczas, ile wynosi cena jednostkowa skrzypu we Wiedniu. Chcąc zachęcić pp. kolegów do użytkowania tej rośliny, chciałem zarazem zapodać cenę, jakaby obecnie uzyskać można. Na odnośne zapytanie nie otrzymałem jednak po dziś dzień żadnej odpowiedzi, nie omieszkam jednak zapodać tę cenę w najbliższym numerze „Sylwana“.

Skoro zatem szanowni czytelnicy otrzymacie wiadomość o cenie skrzypu, proszę zrobić krótki rachuneczek, a jeżeli tenże wykaże, że dochody przewyższą rozchody, proszę zrobić próbę. Cieszyłoby mnie szczerze, gdyby nietylko ta próba, ale i dalsza eksploatacja tego kopciuszka pomiędzy roślinami, wyszła na korzyść właściciela lasu, gospodarzowi przysporzyła hojnej tantiemy a ludności wiejskiej zarobku, tak często jej zbywającego.
